Nr. 96. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, poniedziałek 25 kwietnia 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z doręczeniem do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 150 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareli 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 16 Mk., na 1. kolumnie 64 Mk., przed kroniką 28 Mrk., po kronice i komunikaty 20 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareli 8 Mk. „Nadesłane i nekrologi 24 Mk., na 1. kolumnie 84 Mk., przed kroniką 60 Mk., po kronice i komunikaty 40 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. droższe. (Numery Dziennika Lud. są anulicat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Pamiętajmy o święcie robotniczem 1 maja!

Do wszystkich organizacyi POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TOWARZYSZE i TOWARZYSZKI!

Zgodnie z decyzyą Rady Naczelnej, powziętą na posiedzeniu z dn. 13 kwietnia, załączamy tekst rezolucyi, którą należy przyjmować na zgromadzeniach i wiecach 1-majowych:

„Zgromadzeni w dniu 1. maja robotnicy i robotnice miasta (wsi)... stwierdzają łączność swoją z proletaryatem całego świata i niezłomną wolę prowadzenia walki o nowy ustrój społeczny, o Socyalizm.

Zgromadzeni zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakimi grozi zdobyczom ruchu robotniczego wzrastająca wszędzie fala reakcyi, i wzywają lud pracujący miast i wsi, by skupił się gromadnie pod sztandarem czerwonym Polskiej Partyi Socyalistycznej i przedstawił z bezwzględną stanowczością wszelkim zakusom reakcyjnym.

Zgromadzeni stać będą na straży trwałego pokoju, protestują przeciwko militaryzmowi i kastowym cechom armii, żądają powszechnego zmniejszenia zbrojeń i sprowadzenia liczebności wojska do koniecznego dla obrony granic minimum.

Zgromadzeni domagają się sekwestru artykułów pierwszej potrzeby, oraz aprowizacyi miast i miasteczek przez Państwo, gminy i kooperatywy spożywców, domagają się kategorycznie wprowadzenia w życie wolności obywatelskich, zniesienia stanów i ustaw wyjątkowych usunięcia z kodeksów karnych artykułów wymierzonych przeciwko wolności osobistej, wolności słowa, sumienia, koalicyi i t. d., domagają się pełnej amnestyi dla przestępców politycznych, uchwalenia przez Sejm i wcielenia w życie ustaw o ubezpieczeniach społecznych, o komitetach fabrycznych i izbie pracy.

Zgromadzeni widzą jedyne załatwienie spornych spraw narodowościowych w urzeczywistnieniu zasady stanowienia o sobie narodów, jedyną drogę zaś ku zrealizowaniu międzynarodowej solidarności proletaryatu w odbudowie jednej Międzynarodówki Socyalistycznej, piętnują wszelki ucisk narodowy i zasyłają braterskie pozdrowienia socyalistycznemu proletaryatowi wszystkich krajów...

Zgromadzeni wyrażają głębokie oburzenie z powodu niecnej napaści Rosyi Sowieckiej na niepodległą Gruzję socyalistyczną, przesyłają pozdrowienia w imieniu proletaryatu polskiego ludowi gruzińskiemu i oświadczają, że sprawa odzyskania niepodległości dla Gruzji — podobnie jak dla Armenii i Azerbejdżanu — jest wspólną sprawą klasy robotniczej całego świata".

Sekretaryat Generalny.

Warszawa, 21. kwietnia 1921 r.

—ooo—

Niemcy są bezwarunkowo przekonane o niezbędnej konieczności, by celem sprowadzenia pokoju gospodarczego w całym świecie, zniszczone wojną tereny zostały odbudowane. Dopóki to nie nastąpi, istnieje niebezpieczeństwo że uczucie nienawiści będzie nadal trwało wśród dotkniętych narodów. Z tego powodu oświadczają Niemcy jeszcze raz pełną gotowość współdziałania w tej odbudowie wszystkiemi siłami i środkami, którymi rozporządzają.

—ooo—

BERLIN. (Pat.) 23. kwietnia. W sobotę wieczorem rząd niemiecki wysyła do Hardinga nową notę z propozycyami odszkodowania. O treści tej noty mają być poinformowane kluby i komisya spraw zagranicznych.

Likwidacya własności niemieckiej w Polsce.

POZNAŃ, 23. 4. (EE.) Na podstawie traktatu wersalskiego na obszarze Rzpltej podlega likwidacyi wszelka własność ruchoma i nieruchoma obywateli niemieckich, austryackich i węgierskich. — W myśl tej zasady w b. dzielnicy pruskiej ulegnie likwidacyi około 6 tysięcy osad kolonizacyjnych, oraz 200—300 tys. morgów własności większej, poza objektami likwidacyjnymi w miastach. Urzędy likwidacyjne prowadzą tymczasowe prace przygotowawcze jak regestracya obywateli podlegających przepisom likwidacyjnym, segregowanie ich na poszczególne kategorye i t. d.

Niemcy wobec odszkodowań.

PRAWIE CAŁY SWIAT PRZECIW NIEMCOM.

BYTOM. (Pat.) 23. kwietnia. Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego w piątek popołudniu, przed porządkiem dziennym zabrał głos dr. Simons i przedstawił sprawę ostatnich starań niemieckich, w kierunku nawiązania ponownych pertraktacyi z państwami sprzymierzonemi. Wielkie poruszenie na sali wywołało oświadczenie Simonsa, że rząd amerykański odmówił roli rozjemcy. Simons oświadczył, że wobec tego nie pozostaje Niemcom nic innego, jak tylko przedłożyć nowe propozycye, które będą mogły spowodować dalsze pertraktacye z aliantami. Simons skonstatował przytem, że prawie cały świat jest przeciwko Niemcom, i że panuje zagranicą przekonanie, iż Niemcy nie doceniają swoich zdolności płatniczych. Wobec tego rząd niemiecki pragnie dać możność przekonania się aliantom i całemu światu o istotnych siłach finansowych i gospodarczych Niemiec. Po oświadczeniu dra Simonsa posiedzenie odroczono do soboty popołudniu. Dziś złoży rząd niemiecki dalsze deklaracye.

—•••—

BERLIN. (Pat.) 23. kwietnia. Po wczorajszem posiedzeniu parlamentu zebrały się poszczególne kluby sejmowe na narady w sprawie nowy Simonsa. Prawie wszystkie kluby, nie wyłączając rządowych, oceniły tę mowę ujemnie, krytykując bardzo ostro depeszę Hardinga. Panuje przekonanie, że w dniach najbliższych nastąpi w rządzie niemieckim gruntowna zmiana personalna.

—•••—

BYTOM. (E. E.) 23. kwietnia. Oberschl. Kurrier donosi, że po ogłoszeniu odmownej odpowiedzi Hardinga na prośbę Niemców o interwencyę w sprawie odszkodowań marka niemiecka na giełdzie amerykańskiej znacznie spadła. Fehrenbach i Simons zachwiani.

—•••—

NOTA NIEMIEC DO ANGLII

LONDYN. (Pat.) 23. kwietnia. Lord Diddel podał dziś wieczorem z Hithe następującą notę rządu niemieckiego, która przez berlińskie ministerstwo spraw zagranicznych została zatelefonowana do ambasady niemieckiej w Londynie z uwagą: Proszę następującą notę wręczyć rządowi angielskiemu i donieść nam telegraficznie o wykonaniu tej prośby.

NIEMCY ZWRACAJĄ ZAGRABIONE MATERYAŁY.

WIESBADEN. 23. 4. (EE.). W tych dniach nadejdą do Warszawy 2 wagony maszyn, rozpoznanych przez komisyę polską dla spraw rewindykacyjnych własności polskiej w Niemczech, restytuowanych przez Niemcy. Dnia 15 bm. odszedł z Drezna przez Zbąszyn do Warszawy 1 wagon, zawierający motory elektryczne dla Tow. tramwajowego w Warszawie. Jest to już 9 wagon restytucyjny.

—ooo—

NIEMCY W POLSCE.

WARSZAWA, 23. 4. (EE.). Istniejące w Polsce dwie organizacye niemieckie: „Deutsches Verein" i „Deutsche Arbeitsgemeinschaft" połączyły się w jedną pod nazwą: „Deutschtumbund" zur Wahrung der Minderheitsrechte". Od 1 lipca b. r. związek ten wydawać będzie tygodnik: „Der Deutsche in Polen".

—ooo—

Nr. 2,235.405.

WARSZAWA, 23 kw. (Pat.) Przy dzisiejszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na Nr. 2,235.405, który sprzedany został do jednego z kantorów wymiany w Warszawie.

—oo—

Zezwolenie na obrót tytoniem.

WARSZAWA, 23 kw. (Pat.) „Monitor Polski" zamieszcza rozporządzenie o utrzymaniu w mocy i częściowej zmianie rozporządzenia w sprawie zezwolenia na obrót tytoniem i papierosami.

Spadek drożyzny w Warszawie.

WARSZAWA, (EE) Radio. Daje się tu zauważyć systematyczny spadek drożyzny. Tanieją następujące artykuły: masło, chleb, jaja, towary włókniste i skóry,

Granica Śląska Ciesz. niezmieniona.

MOR. OSTRAWA, 23. 4. (Pat.). Komisya delimitacyjna dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy zebrała się dziś przed południem w tutejszej szkole górniczej. O przebiegu obrad otrzymujemy od delegacyi polskiej następujący komunikat: Granica w Cieszyńskiem i na Orawie została ostatecznie ustalona w ten sposób, że linia wyznaczona 28 lipca 1920 w Paryżu przez Radę ambasadorów, została zachowana, z wyjątkiem paru poprawek, podyktowanych lokalnymi interesami gospodarczymi. Granicy na Spiszu nie można było dotąd ustalić z powodu niepogody, nie pozwalającej na oględziny terenu.

Narodowy kościół czeski.

PRAGA. (Pat.) 23. kwietnia. Z Ołomuńca donoszą o obradach narodowej cerkwi czeskiej, na których postanowiono połączyć się z kościołem serbskim na podstawie tradycyi Cyryła i Metodego. Jutro odbędzie się w miejscowości Hudolin koło Litawy wyświęcenie pierwszego czechosłowackiego kapłana. Z tego powodu wysłosowano do Belgradu i narodu serbskiego odpowiednie depesze.

—•••—

Morgenthau ambasadorem w Polsce.

WARSZAWA, 23 kw. (E. E.) Prasa żydowska notuje pogłoskę, że rząd amerykański zamianuje ambasadorem swoim w Warszawie Morgenthaua.

Wojna grecko-turecka.

ATENY. 23 kw. (Pat.) Ze Smyrny donoszą: Bitwa pod Tullu Bunar skończyła się po trzydniowem trwaniu zwycięstwem Greków.

—•••—

Przeciw paskowi na mieszkania.

WARSZAWA, 23. 4. (Pat.). W pismach czyta się stale ogłoszenia osób ofiarujących bądź to wynagrodzenie pieniężne za odstąpienie mieszkania, bądź też świadczenia w naturze. Ponieważ ustawa z 28 czerwca 1919 zawiera wyraźny zakaz pobierania odstępnego za mieszkania, minister spraw wewnętrznych polecił starostwom uprzedzić redakcye pism, aby ogłoszeń tej treści, jako przeciwnych prawu na zasadzie art. 8 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z 7 listopada 1919 Dz. U. Nr. 14, nie przyjmowały.

—•••—

STREJK ROLNY NA SŁOWACZYŹNIE.

PRAGA. (Pat.) 23. kwietnia. „Lidove Noviny" donoszą z Preszburga, że sytuacya strejkowa robotników rolnych znacznie się zaostrza z powodu nieustępliwości wielkich właścicieli i silnej agitacyi komunistów.

—ooo—

SPRAWOZDANIE KOMISYI PLEBISCYTOWEJ NIEJEDNOZGODNE.

BYTOM, 23. 4. (Pat.). Według informacyi z Opola, komisya międzysojusznicza ukończyła swoje prace nad wynikami plebiscytu. Sprawozdanie w tej sprawie wysłano do wszystkich trzech rządów alianckich. Jak słychać, sprawozdanie to nie wyraża zgodnej opinii całej komisyi.

—•••—

IRLANDYA W POROZUMIENIU Z ROSYJSKIMI SOWIETAMI

LONDYN. (Pat.) 23. kwietnia. W odpowiedzi na interpelacyę oświadczył generalny prokurator dla Irlandyi, że istnieją pewne dowody na to, iż pomiędzy rosyjskim rządem sowietów a sinfeinistami istnieje porozumienie. Mowca spodziewa się, że już do kilku dni będzie mógł ogłosić w tej sprawie bliższe szczegóły.

—o0o—

W. DOROSZEWICZ.

Giełda.

Mit grecki.

(Z rosyjskiego).

Matka jego była najlekkomyślniejszą nimfą na wyspie Samos. Ale kto był jego ojcem?

Raz Hermes, wysłannik bogów w przelocie wstąpił na wyspę Samos a Nimfa przyjęła Boga złodzieji z zachwycającą gościnnością.

Nad ranem Hermes odleciał.

A po pewnym czasie rzekła Nimfa do Eolusa, boga wiatrów: Twoje pieszczoty nie pozostały bez skutku, wkrótce będziesz ojcem...

Stary bóg wiatru był rad z siebie i rozkazał Zefirowi, najdelikatniejszemu z wiatrów powiewać nad wyspą Samos.

Składając ofiary zwrócił się do wyroczni delfickiej z zapytaniem:

— Chłopiec, czy dziewczyna to będzie?

Wyrocznia przyjęła ofiarę i odrzekła:

— Dziecko będzie tego samego rodzaju, co imię kłamstwa.

Eolus zdecydował: — Przyjdzie dziewczyna.

Przyszedł chłopiec.

Bóg wiatru zwrócił się z wyrzutem do Apolla:

— Twoja wyrocznia skłamała.

Apollo uśmiechnął się i rzekł:

— Zupełnie nie: Imieniem kłamstwa jest „fałsz".

Bóg wiatru protestował:

— Co byłbyś powiedział, gdyby na świat była przyszła dziewczyna?

Apollo znowu się uśmiechnął i odpowiedział:

— Że moja wyrocznia nie skłamała, albowiem imieniem kłamstwa jest „nieprawda".

Bóg wiatru popadł w rozpacz:

— I wierzyć tu bogom!

I zaczął zgoła wątpić we własne swoje istnienie.

Tak przyszedł na świat chłopiec.

Gdy wyrósł, nauczył go ojciec, jak chwytać wiatr do worka i rzekł mu:

— Żyj oto z tej sztuki.

Zaprowadził go do bogatego miasta portowego i tam go ulokował. Młodzieniec powychwytał wszystkie możliwe wiatry i rozpoczął swój zawód. Gdy zdaleka dostrzegł płynący okręt, wysypał takie wiatry, że wpędzały one statek do portu i nie pozwalały mu już odpłynąć.

Dni zmieniały się w tygodnie, tygodnie w miesiące a pomyślny wiatr nie nadchodził. Kupiec zrozpaczony pozbywał się towaru a kupował go syn Eola za bezcen. Tak stawał się coraz bogatszy a kupcy upadali.

Nakoniec kupcy zgromadzili się i postanowili: Już teraz mogą spokojnie paść się owce o delikatnej wełnie i woły uzbrojone w wspaniałe rogi i krowy dojne. Nie będziemy składali bogowi wiatrów żadnych ofiar.

Eol zaniepokoił się wielce:

— Ten nicpoń zrobi ze mnie ostatniego z bogów!

Rozkazał Akwilonowi wywieźć swego syna do najbogatszego kraju świata, ale zdala od morza i rzekł:

— Tu będziesz żył.

Kraj był tak bogaty w złoto i srebro, że widziano w kryształowych wodach rzek złoto połyskujące w piasku, a gdy księżyc wschodził, świeciły na drodze ziarnka piasku w srebrnym połysku.

Syn Eola pojawił się w mieście, wszedł na stopnie świątyni Hermesa i rzekł do ludzi:

— Jestem synem boga i zostałem tu przysłany dla waszego szczęścia. Macie dużo srebra i złota dużo. Wiadomo, że człowiek w życiu nigdy tak szczęśliw nie jest jak we śnie. Z tego wynika, że świat marzeń o wiele jest piękniejszy niż świat rzeczywistości. Jesteście bogaci. Ale wyobraźcie sobie, że jesteście dwakroć bogatsi, a będziecie i dwakroć szczęśliwsi. Ażeby wam pomódz, będę każdego dnia wywieszał na kolumnie tej świątyni tablicę z liczbami, która wam da szczęście.

Następnego dnia wywiesił na kolumnie tablicę, na której było napisane:

— Dziś jedna drachma kosztuje dwie drachmy.

Powszechny zachwyt nie miał granic.

Nietylko bogaci ale i biedni stali się dwakroć bogatsi.

Człowiek, który wczoraj posiadał miljon drachm, dziś mówił z dumą: Mam dwa miliony drachm, bo jedna drachma kosztuje dwie drachmy.

A człowiek, który jeszcze wczoraj posiadał tylko jedną drachmę jakże dziś był szczęśliw: Mam więc dwie drachmy! Cześć bogom!

Złoto, srebro, perły i pocałunki, wszystko stało się o połowę tańsze. Co wczoraj kosztowało dwie drachmy, dziś kosztowało tylko jedną; albowiem dzisiaj wartość drachmy się podwoiła. Niewiasty sprzedajne i kupcy obniżali swój towar do połowy.

Kto wczoraj jeszcze żądał posagu dziesięć tysięcy drachm, dziś zadowalał się pięciu tysiącami. Podarki dla kobiet i ukochanych stały się tańsze; Mężowie i młodzianie byli zarówno zachwyceni.

Wszyscy mówili: Azali pod postacią tego pięknego młodzieńca ukazała się bogini szczęścia i zsypała na nas róg obfitości?

Lud wołał: on jest wszechmocny jak bóg; czyni nas szczęśliwymi!

Tego samego wieczora młodzieniec został proklamowany bogiem.

Otoczył się kapłanami, którzy wołali:

— Pospieszajcie z zakupem drachm u nas. Jutro będą jeszcze droższe! Spieszcie z przynoszeniem nam pereł, złota, srebra i pocałunków celem zamiany na kosztowne drachmy.

I w istocie. Następnego dnia wywiesił syn Eola na kolumnie następującą tablicę:

— Dziś jedna drachma kosztuje cztery drachmy.

Mieszkańcy miasta nie posiadali się z radości. Nawet ubodzy stali się zamożnymi. Niejeden, co wczoraj wierzyć nie chciał, że drachmy podrożeją i za jedną drachmę nie kupił dwu, powiesił się, dręczony wyrzutami sumienia.

Takie przykłady przytaczał kapłan, jako przestrogę dla innych. A wobec tego ludzie spie-

Bolszewicki imperyalizm.

ZABÓR GRUZYI.

Bolszewickie rządy dają nam wyjątkowy przykład Rewolucyi, w której zupełnie zatraciły się wszelkie pierwiastki wzniosłości i szlachetności, a panuje wszechwładnie perfidya i nagi gwałt.

Przykład Gruzyi jest szczególnie znamienny dla polityki sowieckiej. Mały to kraik, liczący wszystkiego trzy i ćwierć miliona mieszkańców, z nader słabą burżuazyą, ze 150 tys. robotników przemysłowych, których większa część pracuje w mniejszych zakładach. Przewrót oddał tu władzę w ręce socyalistów, socyalnych demokratów, którzy przez kilka lat umieli utrzymać ster państwa w rękach — nie terorem i gwałtem, lecz na podstawie demokratycznych wyborów. Socyaliści gruzińscy obronili swój kraj przed bolszewikami, gdy ci zaprzątnięci byli wojną z Polską i wojną z Denikinem i Wranglem. Bolszewicy zawarli z Gruzyą pokój — warunki pokoju były pod wielu względami dla Gruzyi niekorzystne, ale Gruzya przyjęła go chętnie, byle zabezpieczyć sobie niepodległość. Ale nie minął jeszcze rok od zawarcia pokoju — a czerwona armia Trockiego do spółki z nacyonalistyczną armią Kemala paszy napadła na Gruzyę i zdusiła ją, jak poprzednio zdusiła Armenję i Azerbejdżan.

Bolszewicy nie mogą tu uciec się do wybiegu, że chodziło im o zwalczenie państwa burżuazyjnego.

Bolszewicy zdusili w Gruzyi państwo, rządzone przez socyalistów, obalili w interesie Moskwy rząd, powołany do życia wolą olbrzymiej większości robotników i chłopów gruzińskich rząd, rozumnie i konsekwentnie wprowadzający w życie reformy społeczne. Na dobitkę — dokonali tego mordu nad krajem socyalistycznym do spółki z burżuazyjnym Rządem Kemala paszy, Rządem tureckiej narodowej demokracyi i część Gruzyi oddali temu burżuazyjnemu Rządowi.

Jest to międzynarodowa zbrodnia, zupełnie przypominająca dawne carskie. Niszcząc demokracyę bolszewicy doszli nie do socyalizmu, lecz do — wandalizmu.

Głęboka prawda tych słów tragicznie teraz objawiła się w Gruzyi. Nie w imię socyalizmu, lecz w imię wandalizmu (najezdniczego, brutalnego niszczenia) bolszewicy zdobyli Gruzyę. Jedynym celem bolszewików jest utrwalenie i rozszerzenie swej władzy — a w tem dążeniu, na wzór caratu, nie krępują się niczem, z pychą despotów stawiają się poza dobrem i złem.

Jaskrawo uwidoczniony imperyalizm sowiecki, szczególnie potwornie występujący w sprawie gruzińskiej, wskazuje partjom socyalistycznym wszystkich krajów obowiązek demaskowania i piętnowania tego ludożerczego wandalizmu!

—ooo—

Umowa handlowa polsko-węgierska.

Rząd polski ratyfikował układ, dotyczący obrotu towarowego między Polską a Węgrami. Na mocy tego układu obydwa rządy przyznają sobie ułatwienia w dziedzinie obrotu towarowego. Rząd polski dopuszcza do wywozu z Polski na Węgry w dowolnych ilościach następujące towary: 1) materyały włókiennicze i wyroby z nich; 2) produkty naftowe; 3) maszyny rolnicze; 4) maszyny do apretury; 5) wyroby z drzewa; 6) wyroby szklane; 7) naczynia emaliowane wszelkiego rodzaju; 8) wyroby metalowe; 9) materyały budowlane; 10 różne inne wyroby, jak szczotki, farby, świece, guziki; bibułka cygaretowa i t. d.

W zamian za to rząd węgierski dopuszcza do wywozu do Polski w dowolnych ilościach te maszyny rolnicze i przemysłowe, (z wyjątkiem używanych) oraz wyroby z drzewa, których brak Polsce, dalej: chemikalia i wody gorzkie naturalne.

Poza wykazami wolnemi ustalono wykazy kontyngentowane.

Umowa wchodzi w życie z chwilą ratyfikacyi z terminem ważności do 31. sierpnia b. r., który' o termin w razie niewymówienia przedłuża się automatycznie.

—ooo—

Rozkład kościoła kat. w Czechach.

Od października 1918 r. w państwie czechosłowackiem wystąpiło z kościoła katolickiego około 1 miliona osób, a obecnie występuje coraz więcej. Liczba księży katolickich, którzy się oderwali od kościoła dochodzi 170. Rozkład kościoła katolickiego w Czechach odbywa się na korzyść obrządu św. Cyryla i Metodego.

Termin wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

WARSZAWA, 2 kw. (E. E.) Wymianę dokumentów ratyfikacyjnych traktatu ryskiego uskutecznić ma 28 bm. p. Ładoś. Dokumenty już gotowe i dziś mają być przedstawione Naczelnikowi Państwa do podpisu.

szyli ze sprzedażą wszystkiego, co tylko mieli do zbycia, ażeby módz zakupić kosztowne drachmy. I rozumowali:

— Jeżeli dziś sprzedam za jedną drachmę rzecz, wartości dwu drachm, to nic to nie szkodzi! Jutro drachma będzie kosztowała dwie drachmy, nic zatem nie stracę a pojutrze cztery drachmy, więc to będzie mój zysk.

I następnego dnia pojawiła się tablica: Jedna drachma kosztuje ośm drachm.

W całem mieście nikt nie chciał pracować.

— Poco mamy pracować, jeżeli kapłani o nasz byt się troszczą.

Wszyscy zwyczajnie chodzili z rana do świątyni i czytali:

— Jedna drachma kosztuje trzydzieści dwie drachmy.

— Sześćdziesiąt cztery drachmy!

I odchodzili szczęśliwie do domu.

Naraz pojawiła się tablica: Dziś kosztuje jedna drachma pół drachmy!

Wszyscy wyobrażali sobie, że są żebrakami i wpadli do młodego syna Eola. Leżał na ziemi okryty płaszczem, jak ktoś, co się gotuje na śmierć. A kapłani wyjaśniali ze smutkiem na obliczach:

— Straszne nieszczęście. Zapewne wszystkie wiatry wyrwały się tej nocy z worka syna Eolowego. Na morzu szalał w nocy okropny orkan i zatopił wszystkie okręty handlowe. Nieocenione skarby utonęły.

Mieszkańcy miasta pytali zdziwieni:

— Cóż nas obchodzi morze, skoro my mieszkamy na lądzie?

A kapłani uśmiechali się smutnie.

— Cóż nam po drachmach, jeżeli nic za nie kupić nie możemy? Towary zatonęły a drachmy straciły swoją wartość. Sprzedajcie bezwartościowe drachmy: obawiamy się, że jutro jeszcze będą tańsze.

I wszyscy rzucili się, by drachmy sprzedać po pół drachmy. Jutro nie będą warte ani ćwierć drachmy!

Następnego dnia okazało się, że żadnego orkanu nie było. Wiadomość tę podał pijany marynarz.

A na kolumnie świątyni ukazała się znowu tabliczka:

— Jedna drachma kosztuje pięć drachm.

I znowu wszystko rzuciło się do kupna drachm, które jutro znowu będą droższe.

Każdego dnia przynosili kapłani inne nowiny. A drachmy bądź podnosiły się, bądź upadały.

— Parys uprowadził piękną Helenę! Drachma kosztuje dziewięć drachm!

— Cóż nas obchodzi piękna Helena?

Kapłani poglądali na pytających z współczuciem.

Skoro małżonka Menelausa została porwana, będzie on mógł więcej się poświęcać sprawom państwa. Cóż ma zresztą innego do czynienia? A Lacedemonia będzie się we krwi pławić.

— Ale cóż nas obchodzi Lacedemonia?

— Nie rozumiecie tego? Lacedemonia będzie bogata i będzie u nas kupowała.

I oto wszyscy kupowali drachmy po dziewięć: dobre wiadomości z Lacedemonii.

Następnego dnia spadła drachma do dwu.

— Została ogłoszona wojna z Troją.

I wszyscy kupowali drachmy po dwie — Wojna!

Wiadomość o śmierci Patroklesa pogrążyła wszystkich w głęboki smutek.

Wszyscy żałowali poległego bohatera.

— Nie ma już Patroklesa!

Ale kapłani mówili:

— Głupi ludzie! Im mniej bohaterów, tem prędzej będzie koniec wojny!

I wyjaśniali:

— Dziś kosztuje drachma dwanaście drachm.

Więc wszyscy cieszyli się śmiercią Patroklesa.

Śmierć Hektora uczcili iluminacyą.

— Teraz już koniec Troji!

To wywołało gniew Olimpu.

Zeus ciskał błyskawice i marszczył chmurne czoło.

— Sprowadzić mi bluźniercę!

I Hermes przyprowadził mu syna Eola.

— Synu Nimfy — rzekł Zeus groźnie — ojca twego nie wymieniam, bo dwaj bogowie musieliby się za ciebie rumienić. Ty bluźnierco coś się śmiał bogiem ogłosić! I co bluźnierstwa po ziemi szerzysz! Twoi współobywatele nie troszcząc się o gniew bogów, cieszą się z utraty sławnych bohaterów, którzy drodzy są sercom mieszkańców niebios! I tańczą przy blasku stosu! Co masz bluźnierco na swoje usprawiedliwienie?

Młodzieniec butnie spojrzał w twarz rozgniewanemu bogu.

— Ojcze bogów i boże ludzi. Jeżeli jest na świecie naprawdę sprawiedliwość, to spodziewam się ją znaleźć na Olimpie. Nazywasz mnie bluźniercą, mnie, który zniosłem kradzieże i grabieże! Spójrz na ziemię! Gdzie ujrzysz obecnie rabusiów na drogach lub złodziei po miastach? Niema ich już! Wszystkie bandy rozbójnicze zamieniły się w banki! Hersztowie zbójców stali się dyrektorami banków a łajdacy i złodzieje faktorami!

Zeus zdumiał się: — Rzeczywiście dokonałeś cudu! A cuda mogą czynić jedynie bogowie. Niechaj ci będzie dana cześć i świątynia a w ofierze dla ciebie będą składane woły!

Ludzie zbudowali świątynię na cześć młodego boga i nazwali ją:

„Giełda".

I sprowadzali mu codziennie woły w ofierze.

Zasię na szczycie świątyni ustawili posąg Hermesa, boga złodziei.

Gdy spostrzegł to Eol, rozgniewał się srodze:

— Dlaczego pomieszcza się na świątyni mego syna statuę obcego boga?

I rozkazał dąć nad giełdą wszystkim wiatrom.

Dlatego jest giełda taka kuta i dlatego łotry z giełdy nie są takimi sobie zwyczajnymi, lecz są to łotry nad łotrami przebiegli i rafinowani.

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Niedziela 24 kwietnia o 3'30 pop. „Lalka".
Niedziela 24 kwietnia o 7 wieczór „Twarz i Maska".
Poniedziałek 25 kwietnia o 7 wiecz. „Twarz i maska", komedya.
Wtorek 26 kwietnia o 7 wieczór „Skowronek", operetka.
Środa 27 kwietnia o 7 wieczór „Twarz i maska", komedya.
Czwartek 28 kwietnia o 7 wiecz. „Carmen", opera.
Piątek 29 kwietnia o 7 wiecz. „Biały mazur", operetka, nowość.
Sobota 30 kwietnia o 3'30 popoł. „Pan Damazy", komedya.
Sobota 30 kwietnia 7 wieczór „Biały mazur", operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—o0o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA. Środa 27 kwietnia: Seweryn Eisenberger, koncert z orkiestrą.

—o0o—

OBCHÓD 3-go MAJA. Zawiązany z inicyatywy reprezentantów władz, oraz instytucyi kulturalnych Lwowa Komitet obchodu rocznicy 3-go Maja, prowadzi od szeregu dni żywą pracę celem przygotowania uroczystości. Ustalono następujący program:

W dniu 2 maja odbędzie się w sali ratuszowej uroczysty obchód z przemówieniem rektora politechniki dra Pawlika.

W dniu 3 maja o godz. 10 rano na polanie Cytadeli msza polowa, poczem nastąpi pochód. Po południu otwarcie boiska Sokoła - Macierzy, zaś wieczorem obchody w salach Sokoła - Macierzy, Sokoła II. i Organizacyi Okr. VI. W dniach 3, 5 i 7 maja odbędą się nadto obchody dzielnicowe, oraz w gminach podmiejskich.

Biuro Komitetu mieści się w lokalu Związku Okręgowego T. S. L., ul. Fredry 3, I. p. Komitet zwraca się tą drogą do Organizacyi prowincyonalnych z wezwaniem, by we własnym interesie jak najrychlej zechciały przesłać zamówienia na broszury, odznaki i nalepki 3-cio Majowe.

STARANIEM UNIW. LUD. IM. A. MICKIEWICZA, odbędzie się w Instytucie Technologicznym przy ul. Bourlarda l. 5., I. p., w niedzielę, 24. b. m. o godz. 7'30 wiecz. wykład inż. Libańskiego p. t.: Obecny stan „różdżki czarodziejskiej". (Rabdomancya — odnajdywanie źródeł wody, pokładów węgla, soli, rud mineralnych w podziemiu z pomocą różdżki). (z obrazami świetlnymi). Powyższe zagadnienia omawiał inż. Libański we środę w Towarzystwie Politechnicznem, a wykład wzbudził tak wielkie zainteresowanie, iż uproszono szanownego prelegenta, by wykład swój powtórzył dla szerszej publiczności.

CO NAM PRZYNIESIE WIOSNA I LATO? Na pogodny temat okazało się już wiele przepowiedni. Jeden uczony, wnioskując po wielkości plam na słońcu, twierdzi, że lato przyszłe będzie bardzo upalne. Jednakowoż stwierdzić należy, że podobne przepowiednie najczęściej zawodzą. Z dotychczasowego przebiegu pogody u nas i z licznych innych objawów domorośli meteorolodzy przepowiadają, że lato będzie sprzyjać urodzajom, tak, że możemy się spodziewać w Małopolsce rekordowych zbiorów. — Sprzyjający stan pogody winna ludność kraju wyzyskać przy obsianiu pól i robotach ogrodowych.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE komunikuje, że na czas między wystawą śp. Włodzimierza Błockiego a mającym się otworzyć Salonem Wiosennym, Towarzystwo odstąpiło swój lokal p. Kazimierzowi Ogińskiemu, prof. Szkoły Przemysłowej, celem urządzenia sobie wystawy zbiorowej, której otwarcie nastąpi w niedzielę 24 bm. o godz. 10 przed południem.

Z TEATRU. W najbliższych dniach ukaże się „Biały mazur", ostatnia nowość Lehara w tłumaczeniu Marka, ciesząca się niebywałem powodzeniem w Wiedniu i Berlinie, a którą to teatr lwowski pierwszy w Polsce wprowadza na scenę. Piękna muzyka i pomysłowe libretto cechują tę nowość. Dyrekcya teatru daje tej barwnej operze nową wystawę dekoracyjną pomysłu pp. Balka i Polityńskiego. — W głównych rolach ulubieńcy publiczności: pp. Milowska, Brzeska, reżyser Kuligowski, Folański, Kowalski, Tatrzański. Ewolucye taneczne układu Faliszewskiego z pp. Burkacką i Łozińską na czele. Dyryguje p. Stadler. Dla nas operetka ta będzie szczególnie sympatyczną, gdyż apoteozuje nasz narodowy taniec.

WSZYSCY CI OBROŃCY LWOWA, którzy w dniu 17 sierpnia 1920, t. j. w dniu katastrofy pod Zadwórzem znajdowali się w baonie śp. kapitana Zajączkowskiego, i obecnie powrócili z niewoli bolszewickiej, zechcą w celu złożenia świadectwa zgłosić się bezzwłocznie w sądzie wojsk. O. G. we Lwowie, ul. Zamarstynowska l. 9, w biurze sędziego śledczego kpt. dra Markowskiego, lub podać pisemnie swe adresy z powołaniem się na L. Dsk. XV. 2436/21.

REFERAT OSADNICTWA ŻOŁNIERZY W. P. przy ul. Legionów, przydzielony majorowi Wł. M., spełnia swoje funkcye w sposób wywołujący ogólne oburzenie u tych oficerów i żołnierzy, którzy zgłaszają się tam w interesie nabycia czy też informacyi o nabyciu ziemi. Pan major M. sam zresztą posiada 4.000 morgów, wogóle jest dla stron niewdzięczny, wszystkie sprawy załatwia w jego zastępstwie młody podporucznik, i to w ten sposób, że wysyła wszystkich do Inspektoratu ziemskiego. Tam naturalnie oświadcza się natarczywym interesantom, że się o niczem nie wie, a na skargi i interpelacye ma się jedną odpowiedź, że interes narodowy wymaga aby sposoby osadnictwa zachowane były w tak głębokiej tajemnicy, aby o nich ani jedno ucho nie słyszało. A przecie należałoby już raz wyświetlić, w jaki sposób gospodaruje się funduszem osadniczym. Czerpią z niego bowiem kredyt obszarnicy, a żołnierze i oficerowie cieszyć się mają nadzieami w nieco za dalekiej perspektywie. Tak więc wszystko się składa na to, aby demobilizowani członkowie armii polskiej w krótkiej drodze przebyli szkołę namacalnego uświadomienia społecznego. Oby tylko nauka nie poszła w las.

DO WIADOMOŚCI KRESOWCÓW POLAKÓW. Komisya legitymacyjna dla poświadczeń obywatelstwa polskiego urzęduje w ratuszu na I. p. w sali komisyjnej, drzwi Nr. 51, od dnia 22 bm. w godzinach od 9—1 przed poł. i od 5—7 popoł. W niedzielę od 10—12 w południe.

FIRMA S. W. NIEMOJOWSKI wraz z Polskim Bankiem Przemysłowym i Akcyjnym Bankiem Hipotecznym zakupują fabrykę papieru w Bielsku (dawniej braci Flatkowskich), produkującą rocznie około 400 wagonów papieru i zamieniają ją na Spółkę akcyjną o kapitale 150 milionów marek polskich. Cały kapitał udziałowy został przez założycieli w zupełności złożony. Polski Bank Przemysłowy i Akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie odstępują pewną ilość ze swoich udziałów i przyjmują wpłaty do 10 maja 1921 po Mp. 1200 na każdą 1000-markową akcyę.

„Z NIEDAWNYCH A DALEKICH WSPOMNIEŃ". We wczorajszem zakończeniu fejletonów pod powyższym tytułem, wkradło się kilka błędów drukarskich. Mianowicie w wierszu 35-tym na szpalcie I-szej zamiast „zakończył się akt 5-go listopada" ma być „zaskoczył nas akt 5-go listopada". Wiersz 15-ty na szpalcie II-giej jest umieszczony przez omyłkę dwukrotnie. W wierszu 14-ym na tejże szpalcie ma być: „rozważania krytyczne" zamiast „krytycznie". W wierszu 22-gim na szpalcie III-ciej ma być: „zawiłych", zamiast „zawistych". W wierszu zaś 22-gim od końca ma być: „zetrzeć" zamiast „potrzeć". Pozatem znak autorski (mh) ma być na początku fejletonu, nie w środ tekstu, jak wydrukowano.

TYMCZ. KOMITET KOLEŻEŃSKI byłych uczniów kl. VIII. B i C filii IV. gimnazyum we Lwowie, którzy złożyli egzamin dojrzałości w r. 1911, prosi wszystkich P. T. Kolegów o nadesłanie do dnia 1 maja br. swych adresów na ręce kol. por. Zygmunta Krogulskiego, Lwów, Listopada 17, celem wzięcia udziału w zjeździe, mającym się odbyć 16 maja br.

ZE SKANDALÓW REKWIZYCYJNYCH. Sprawa wyrzuconego z mieszkania p. Węgla przy ul. Króla Leszczyńskiego 2, skończyła się nareszcie tak, że pozwolono mu mieszkać w jednym pokoju i kuchni, a pozostałe 2 pokoje są opieczętowane. Skutek ten, że rodzina jego nie ma dostępu do klozetu.

Wygotowany w namiestnictwie akt, polecający magistratowi oddanie wyrzuconemu całego mieszkania kazał p. Wodzicki złożyć do aktów; widać uważa sprawę za należycie załatwioną.

Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że p. Węgiel jako maszynista kolej. jest także funkcyonaryuszem państwowym, mającym większe prawo do jednego mieszkania, aniżeli p. Szandrowski do dwóch, dojść się musi do przekonania, że tę sprawę załatwia jakaś gromada ludzi niepoczytalnych, co dla urzędu szacunku i zaufania zdaje nam się nie wzbudza.

WYPADEK NA BUDOWIE. Na budowie w Banku przemysłowym spadł z rusztowania robotnik Damazy Fein, przyczem odniósł liczne obrażenia na głowie, plecach i lewej ręce. Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło go na własne żądanie do domu.

„SPŁOSZONY" SAMOCHÓD. Szofer H. Zaremba, prowadząc samochód Nr. 6082, najechał w ulicy Łyczakowskiej na wóz tramwajowy, przyczem z wozu tramwajowego odleciała sztaba żelazna, która zraniła w głowę przechodzącą Katarzynę Piłatównę. Dziewczynę zaopatrzyło pogotowie, zaś o zajściu tem zrobiono doniesienie do policyi.

—•••—

5 MILIARDOWA POŻYCZKA WARSZAWY.
WARSZAWA, 23. 4. (EE.). Warszawa uzyskała 5 miliardową pożyczkę od pewnego konsorcyum amerykańskiego.

—o0o—

NIEZADOWOLENIE W ROSYI Z POWODU NOMINACYI KARACHANA NA POSŁA W POLSCE.
WARSZAWA, 22. 4. (Tel. wł.). Moskiewskie „Izwiestja" protestują przeciw nominacyi Karachana na posła w Polsce. „Izwiestja" zaznaczają, że Karachan jest tylko znawcą spraw wschodnich, zaś w sprawach zachodnich nie ma pojęcia.

—o0o—

NIE BĘDZIE PODNIESIENIA MNOŻNIKA.
KRAKÓW. (Pat.) 22. kwietnia. Dzienniki donoszą, że proponowane podwyższenie mnożnika dla pracowników państwowych zostało odrzucone dla Krakowa, Lwowa i innych miejscowości będących w drugiej klasie dodatku drożyźnianego.

—o0o—

ODPAŃSTWOWIENIE MIEJSKICH RUCHOMOŚCI W ROSYI.
HELSINGFORS. (E. E.) 23. kwietnia. Według wiadomości nadeszłych tu z Moskwy, rząd sowiecki przygotowuje wydanie dekretu o denacyonalizacyi ruchomości miejskich, które przed wojną warte były mniej niż 75 tysięcy rb.

—•••—

Gospodarka Puzapu w rękach prokuratoryi.

(SKANDALICZNE REZULTATY CENTRALI W LWOWSKIEJ FILII PUZAPU. — WYKRYCIE MILIARDOWYCH NADUŻYĆ).

Lepiej późno, niż nigdy... Trzeba było przez szereg miesięcy zadrukowywać łamy dziennika, o skandalicznej gospodarce tej państwowej instytucyi aprowizacyjnej, aby nareszcie ktoś się zabrał do zbadania jej „handlowej" i „żywnościowej" działalności.

Wreszcie wkroczyła tam Izba kontroli państwa, a rezultat jej kilkutygodniowej pracy jest taki, że akta odstąpiono prokuratoryi i sędzia śledczy rozpoczyna urzędowanie.

Panowie z Puzapu, obok robienia interesów, mieli jeszcze tyle tupetu, że przeciw naszej redakcyi wnieśli skargę o obrazę czci...

Rozprawa wyznaczona jest na 10. maja, obawiamy się jednak, czy do tego czasu oskarżyciele nasi będą z wolnej stopy wnosić oskarżenie.

W skład komisyi izby kontroli państwa wchodzili: Gorgosz, Pleus, Radło i Schmidt, ludzie rutynowani, którzy mimo oporu i tuszowania śladów nadużyć przez urzędników Puzapu, zdołali wpaść na trop oszustw.

Zarząd Puzapu widząc, że przed komisyą nic ukryć nie zdoła, przyznał się do szeregu nadużyć. A szereg ów długi, obejmuje dwadziescia kilka faktów, a

straty jakie poniosło państwo, dosięgają miliardowej wysokości.

Główne zarzuty to uprawianie paska przez Puzap. W najkrytyczniejszych czasach znikały najkonieczniejsze artykuły spożywcze, a po kilku dniach pojawiały się w handlu po cenach paskarskich. To było dzieło Puzapu a **olbrzymie zyski ginęły w kieszeniach niesumiennych funkcyonaryuszy.**

Minister aprowizacyi, wybierając się do Lwowa, przywiózł

5 wagonów cukru kostkowego

i cukier ten oddał Puzapowi do rozdziału między szpitale, starców i dzieci. Ale cukru tego nie widzieli ci, dla których był przeznaczony, można go jednak było kupić w pasku po 250 marek za 1 kg., bardzo znikomą część otrzymała Nuza, ale też po paskarskiej cenie.

Puzap powołany też do taniego zaopatrywania armii w środki żywności, nie zadowalając się tem, że płacił za bydło i mięso wyżej cen targowych, powodując tem drożyznę, ale **potrafił też ciągnąć z wojska pośrednie zyski.** Oto przed Wielkanocą Puzap zakupił od Intendantury VI armii dwa wagony mięsa po 90 marek za 1 kg. Z mięsa tego w dwu swoich masarniach wyrobił kiełbasy i sprzedał wojskowości po 290 mk. za 1 kg., a olbrzymi zysk zniknął w kieszeniach funkcyonaryuszy Puzapu.

Oto przed kilku dniami komisya wpadłszy do masarni Puzapu, znalazła olbrzymie masy zupełnie **zepsutego mięsa, z którego właśnie sporządzano kiełbasę dla wojska.** Przywołany weterynarz kazał natychmiast mięso spalić.

Gdy w lipcu ub. r. miastu naszemu zagrażali bolszewicy, Lwów kilka razy gotował się do ewakuacyi. Z powodu transportu wojsk brak wagonów był bardzo dotkliwy. Puzap miał pełne magazyny, a między innemi nagromadził artykuły tekstylne olbrzymiej wartości. I oto zbadała komisya, rzeczy te pozostawiono a natomiast wywieziono setki wagonów towarów prywatnych właścicieli. Gdy niebezpieczeństwo minęło, Puzap pod pozorem, że wywiezione towary zakupił dla wojska, jako już swoją własność przywiózł je z powrotem do Lwowa, naturalnie za sowitem wynagrodzeniem.

Wobec takich rezultatów kontroli, przewodniczący komisyi kontroli państwa wręczył cały zebrany materyał prezydentowi Czerwińskiemu, a ten oddał go prezydentowi Sądu karnego Hawlowi.

Śledztwo karne w tej sprawie obejmie sędzia Słowikowski. Może ten energiczny sędzia potrafi wyczyścić tę stajnię Augiasza, jaką był Puzap.

Oczekiwać należy, że w najbliższych dniach nastąpią aresztowania. Pogłoski jakoby kierownik filii lwowskiej p. Słomczyński wyjechał ze Lwowa, są dotąd nieprawdziwe.

Wiec zdemobilizow. akademików.

Ciężkie pod względem materyalnym położenie akademickiej młodzieży, która po zdemobilizowaniu znalazła się nietylko bez środków nauki ale i do życia, powoduje wśród niej objawy głębokiego rozgoryczenia.

Przejawiło się ono w szeregu namiętnych, czasami może nie zawsze uzasadnionych przemówień na ostatnim wiecu, który odbył się 22 b. m. w dużej auli nowego uniwersytetu.

Przewodniczył na wiecu akad. Lubaczewski, sekretarzował Bertoni. Obecni byli rektor p. Machek, prorektor Halban, delegat komitetu obrony państwa i przedstawiciel wojskowości.

Wyłoniona na poprzednim wiecu zdemobilizowanych akademików delegacya złożyła sprawozdanie z wyniku swojej dotychczasowej działalności tak u władz lwowskich, jak i z interwencyi w odnośnych ministeryach w Warszawie.

Wyniki tej akcyi są mniej, aniżeli nikłe, gdyż rząd z powodu pustek panujących w skarbie, pragnąłby sprawę zaopatrzenia zwolnionej z wojska młodzieży oddać instytucyom filantropijnym. Nie brak niestety także i objawów, rozmyślnego drażnienia i tak już zgnębionej młodzieży.

Na wiecu piętnowano w ostrych słowach nietakt pułkownika Jasińskiego, który wojskowym, wyrównującym różnice swoich poborów, każe podpisywać deklaracye stwierdzające, że dany osobnik nie brał udziału w demonstracyjnym pochodzie zdemobilizow. akademików do gen. Lamezana.

Na wiecu wyłoniono nową delegacyę, mającą zająć się zrealizowaniem postulatów, zmierzających do wypełnienia obowiązków rządu wobec swoich b. żołnierzy.

Byłoby pożądanem, aby te postulaty o ile możności i jak najrychlej załatwiono, nie brak bowiem objawów i na ostatnim wiecu, że młodzież zaczyna tracić panowanie nad sobą i zdrowy sąd nad faktyczną przyczyną jej fatalnego położenia. A są u nas „arcypatryotyczne" czynniki, frondujące przeciwko własnemu państwu i te będą usiłowały jak to już i dzisiaj czynią, wykorzystać te fatalne stosunki materyalne zdemobilizowanej młodzieży, dla upieczenia swojej partyjnej endeckiej pieczeni. Temu należy bezzwłocznie, załatwiając słuszne wymagania przeciwdziałać.

—ooo—

Z sali rozpraw.

ZAWODOWA ZŁODZIEJKA.

Anna Szelesta, lat 47, zamężna, zamieszkała w Zamarstynowie, od szeregu lat oddawała się zawodowo kradzieżom, szczególnie kieszonkowym. Od roku 1892 była już 10-krotnie karana za kradzieże. Na mocy wyroku sądowego dyrekcya policyi poddała ją na 3 lata nadzorowi policyjnemu, przyczem zabroniono jej pojawiać się w ludniejszych miejscach miasta. Dnia 22. listopada z. r. Szelesta skradła w Rynku Zofii Jürgensównie pugilares z kwotą 10 mk. oraz poświadczenie oddania bielizny do prania.

Aresztowana złodziejka stanęła wczoraj przed trybunałem sądu okręgowego. Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono ją na 3 i pół roku ciężkiego więzienia, a po odbyciu kary na dozór policyjny.

Rozprawie przewodniczył st. r. Motal, oskarżał st. prok. Heldenburg.

—ooo—

Wiece Górnośląskie.

Staraniem Zw. Strzel. odbył się manifestacyjny wiec w Buczaczu dnia 10 kwietnia br. o przynależność Górnego Śląska. Referat o Górnym Śląsku wygłosił p. inż. Ostrowski, w którym obrazowo przedstawił wyniki plebiscytu i granice, tereny rolne i przemysłowe oraz jak się na to zapatrują państwa ententy i inne.

Po przemówieniu odczytano rezolucyę, jak we Lwowie dnia 4 kwietnia, którą przyjęto jednogłośnie. Po odśpiewaniu Roty wiec zakończono.

Dnia 10 kwietnia odbyły się wiece tłumne w Felsztynie, Posadzie felsztyńskiej i w Komowie, staraniem Zw. Strzel., gdzie zapadły jednomyślne a podobne rezolucye.

Dnia 17 kwietnia odbyły się wiece, również staraniem Zw. Strz. w Medenicach, gdzie uchwalono jednomyślnie rezolucyę podobną jak we Lwowie 4 kwietnia br. Przemawiali pp. Młynarz, Pierog Michał, tamt. ob. Dworski, Kmdt. Obw. Zw. Strzeleckiego w Drohobyczu. Zaznaczyć należy, że tak tłumnego wiecu Medenice nie widziały, do czego przyczynił się udział ludności okolicznych gmin, żywo interesującej się przynależnością G. Śląska do Polski.

Tegoż dnia odbył się liczny wiec Ziemi złoczowskiej, gdzie wśród tłumnych pochodów wzięły udział wszystkie szkoły, ludność miejscowa i wojskowość, zamanifestowały jeszcze raz wolę tamt. ludności w sprawie przynależności ziemi Śląskiej do Polski.

—ooo—

Franciszkowska ustawa w Małopolsce.

Dziwne stosunki są w zawodzie dentystycznym: istnieje tu mianowicie „Lokalbedarf". Jest to środek ochronny przeciw pewnej kategorii t. j. techników dentystycz. chcących się usamodzielnić, pewna zaś kasta ustawą tą jest uprzywilejowana i może otwierać zakłady.

Czas już by ten niedemokratyczny „Lokalbedarf", wywołujący korupcye i wygnanie dobrych sił za granice, gdzie jest możliwość usamodzielnienia, został zniesiony.

Nie trzeba ustaw teroryzujących klasę pracującą. Bardziej zaś ciekawe, że podania o koncesye opiniuje gremium konc. techników dent. t. z. ludzie interesowani by zabezpieczyć się przed konkurencyą.

Zasługują oni na monopol, bo mają austr. koncesye, które dobrze wiemy za co i komu wydano.

—ooo—

Rozporządzenia aprowizacyjne dla mleczarń i cukierń.

Ministerstwo aprowizacyi reskryptem z dnia 31. marca 1921. Nr. 21066(II) Rol. zarządziło następujące zmiany w rozporządzeniu z dnia 22. lutego 1921 Dz. U. R. P. Nr. 21. poz: 124 w sprawie ograniczeń spożycia.

1) Cukierniom oraz kawiarniom zezwala się na wypiek dotychczas podawanych pierników oraz krokietów kakaowych, w skład których wchodzić może kakao, czekolada, masy owocowe i jako środek słodzący miód sztuczny i sacharyna.

2) Mleczarniom nie jest zabronione podawanie zsiadłego mleka lub jajek, cukierniom wolno wydawać kawę i herbatę w godzinach objętych zakazem z warunkiem, że mleko będzie podawane oddzielnie w ilości nie większej, niż 50 gr. na szklankę.

3) Napoje słodzone, mogą być podawane z warunkiem, że będą słodzone miodem sztucznym lub sacharyną.

Wydział spraw apr. dla Małopolski.

—ooo—

OCHRONA LOKATORÓW mieści się w Rynku l. 3., II. p. Godziny urzędowania od godziny 7. wieczór, w poniedziałki, środy i soboty.

—ooo—

Kapitał a praca inteligencyi.

Obecne stosunki ekonomiczne powodują coraz ostrzejszą walkę między kapitałem, a pracą. Widzimy to na licznych przykładach jak n. p. w Anglii, gdzie kapitaliści w jakiemś wprost niewytłumaczalnem zaślepieniu pozwalają na to, by kopalnie węgla zalewała woda, przez co sami siebie popychają nad brzeg przepaści. Wiemy o tem dobrze, że robotnik potrafi sobie wywalczyć należne mu prawa, tak materyalne jak i moralne, niestety nie można tego powiedzieć bez zastrzeżeń o inteligencyi, jakkolwiek i w tym kierunku nie brak pewnych lepszych nadziei na przyszłość. Oto urzędnicy Banku Handlowego w Warszawie rozpoczęli strejk a inne tamtejsze instytucye, pragnąc zaznaczyć swą solidarność proklamowały jednodniowe demonstracyjne zawieszenie pracy.

Cóż się dzieje u nas we Lwowie? Czy tutejszym urzędnikom bankowym powodzi się lepiej? Czy starczą im ich dochody na zaspokojenie potrzeb ich i ich rodzin? Nasze obserwacye dały wynik w całości pod tym względem ujemny. Banki się bogacą, mrówczą pracą swych urzędników, zbierają zawrotne w setkach milionów obracające się zyski, a urzędnikom swym rzucają ochłapy pozwalające na wegetowanie przez tydzień lub dwa, w każdym razie nie wystarczające na skromne choćby utrzymanie przez cały miesiąc. Na pracy, często nadmiernej, rujnującej siły i zdrowie tych białych murzynów tuczą się mniej lub więcej (częściej jednak mniej) uczciwi spekulanci, paskarze i rozmaite inne szumowiny społeczne. Ludzie, którzy ogromny wprost kapitał czasu, pracy i pieniędzy włożyli w studya, zeszli do roli nędzarzy tak że nieraz zdumiewać się wypada z czego właściwie żyją oni i ich rodziny! I nigdzie nie występuje zachłanność i egoizm kapitalistów w tak jaskrawem świetle, jak właśnie na tem polu pracy.

Oto obraz stosunków zdawałoby się beznadziejny, lecz zaczynają się mnożyć symptomy wskazujące na to, że i ci robotnicy umysłowi zrozumieli potrzebę solidarności, poczęli należycie oceniać siebie i swą siłę i kto wie czy w niedługim czasie nie będziemy tu we Lwowie świadkami tego, co się dzieje obecnie w Warszawie, czy ci najbardziej zgnębieni nie podniosą głowy i głosem męskim i stanowczym nie upomną się o swe prawa do życia. Pod adresem sterników naw bankowych niemy na razie ostrzeżenie.

„Caveant Consules"...

Bankowiec.

Cukier sprzedany zagranicę wraca po droższych cenach.

Z DZIWÓW GOSPODARKI PAŃSTWOWEJ.

Sfera nieszczęsnych możliwości naszej państwowej polityki żywnościowej jest zaiste niewymierną.

Obecnie np. ujawnia się przestępcza wprost lekkomyślność polityki cukrowej naszych władz żywnościowych i skarbowych.

Wiadomo iż mimo, że ubiegła krajowa kampania cukrowa była wcale pomyślną, ludność Rzeczypospolitej ograniczoną była znacznie w spożyciu cukru.

Powodem tych ograniczeń był zamiar rządu sprzedania pewnej ilości cukru krajowego zagranicy, celem poprawienia naszego bilansu handlowego i stanu naszej waluty.

Niestety, z planu tego wypłynęły tak dla państwa jak i dla społeczeństwa zupełnie ujemne wyniki.

Ludność ograniczono w spożyciu cukru, sprzedano go bowiem kupcom zagranicznym po cenie bardzo niskiej, o ile przeliczymy ją na obcą walutę.

Aliści w niedługi czas po sprzedaniu cukru owego, zagranicy spekulanci gdańscy rozpoczęli oferować kupcom polskim nasz polski cukier sprzedany zagranicy, tylko że z dwusto lub trzystoprocentowym zyskiem dla siebie.

Tak to dopomaga państwu niezrównany dyletantyzm rządowy i zbrodnicze paskarstwo.

Komunikaty

× **UNIWERSYTET LUDOWY.** Posiedzenie zarządu we wtorek, 26 bm. o godz. 7 wiecz.

OB. KOMITET OBRONY PAŃSTWA zwraca uwagę i przestrzega Polaków b. poddanych rosyjskich, pochodzących z ziem nie przyznanych Polsce traktatem w Rydze, by w ciągu dni pięciu załatwili formalności połączone z uzyskaniem obywatelstwa państwa polskiego, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli korzystać z uprawnień traktatowych, przyznanych obywatelom polskim w sprawach majątkowych. Zgłaszać się należy w Magistracie I. piętro, sala Nr. II.

× **BACZNOŚĆ METALOWCY!** Doroczne przedwyborcze zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 24 kwietnia br. o godz. 10 przed poł. Ormiańska 31, I. p. Wstęp na salę tylko za legitymacyą (bez zaległych wkładek) Związku Metalowców.

× **ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH** odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 11 rano w lokalu Związku, Ormiańska 2, II. p. z porządkiem dziennym: Swięto 1-go Maja. Referent tow. poseł Hausner.

× **ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH „ZGODA"** zwołuje nadzwyczajne zgromadzenie w niedzielę dnia 24 kwietnia 1921, ul. Piesza l. 2. Sprawa zawodowa. Jawcie się tłoczniel 8

× **BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY!** W niedzielę, dnia 24 kwietnia b. r., o godz. 10 rano, Rynek 8, I. p., odbędzie się zgromadzenie. Sprawa strejku. Jawcie się jak najliczniej!

× **KOMUNIKAT.** Doroczne walne zgromadzenie Związku emerytów, rencistów, wdów i sierót Koła w Stryju odbędzie się dnia 24 kwietnia br. o godzinie 10'30 przed południem w sali czytelni kolejowej w Stryju. — Zarząd.

Z ruchu robotniczego.

KOMISYA ZAWODOWA odbędzie posiedzenie we wtorek 26 kwietnia 1921, w lokalu Rynek 8. Zaprasza się Związki ukraińskie i żydowskie celem wzięcia udziału w święcie 1-go Maja. 2

WALNE ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW MŁYNARSKICH odbyło się w niedzielę, dnia 10 kwietnia z porządkiem dziennym: Wybór dwóch delegatów do rad rob., dwóch delegatów do komisyi okręgowej i dwóch delegatów do komisyi miejscowej. Pod przewodnictwem tow. Hłodzika przystąpiono do wyboru, na którym wybrano jednogłośnie do rady robotniczej tow. Hłodzika i tow. Miszczuka do komisyi okręgowej tow. Kelera i tow. Nowakiewicza, do komisyi miejscowej tow. Styczyszyna i tow. Deneke. Wobec tego zwalnia organizacya pracowników młynarskich z rady robotniczej tow. Winnickiego i tow. Płachego, z komisyi okręgowej tow. Starkiewicza i tow. Bernarda, z komisyi miejscowej tow. Prima i Mazura. — Zarząd.

Z ORGANIZACYI KAMIENIARZY. Zawiadamia się tow. kamieniarzy, że firma kamieniarska Aleksandra Króla została zbojkotowaną i ostrzega się tow. kamieniarzy przed przyjmowaniem pracy w tej firmie, szczególnie tow. z prowincyi. Równocześnie piętnuje się Kazimierza Kłapczyńskiego i Stanisława Wcisłę (z Krakowa), jako łamistrejków, którzy zostali też z organizacyi kamieniarzy wykluczeni.

BOJKOT W KAWIARNI RENESANS, gdzie wybuchł konflikt między pracownikami a właścicielem, który nie chciał przyznać pracownikom należnego im wiktu w naturze. Ponieważ interwencya Związku nie doprowadziła do porozumienia, bo p. Matusów na zaproszenie nawet się nie jawił, przeto pracownicy opuścili lokal. Wzywa się kelnerów, aby tam pracy nie przyjmowali.

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Sprawy partyjne.

* **DO WSZYSTKICH KOMITETÓW P. P. S.** Zamówione odznaki majowe i afisze są już gotowe i rozsyła się je na prowincyę. Specyalny świąteczny numer „Dziennika" wyjdzie w sobotę 30 bm. rano, tak, że już tego samego dnia, a najpóźniej w niedzielę rano będzie wszędzie do nabycia. Zamówienia na „Dziennik" nadsyłać natychmiast. — Komitet Obwodowy.

* **BACZNOŚĆ KOLEJARZE P. P. S.!** W poniedziałek 25 kwietnia w sali Związku kolejarzy, Gródecka l. 69, godzina 6 wieczorem odbędzie się odczyt: O konstytucyi, ref. tow. poseł Hausner. Uprasza się o liczne przybycie. — Za Komitet: Dzama.

Dlaczego „ginęły" przesyłki pocztowe.

Z bagienka pocztowego Lwów 2.

Utrzymanie pocztowej komunikacyi między urzędami pocztowymi w kraju i ze zagranicą załatwiają poczty ruchome, przewożone w stosownie urządzonych wozach t. zw. ambulansach pocztowych.

Urzędem, z którego w przeważnej części ambulanse w Małopolsce wychodzą jest poczta Lwów 2.

Od sprawności tegoż urzędu zależy tedy nietylko w wielkiej mierze gładkie rozwikłanie korespondencyi między miastem naszem a całą Polską, ale i bezpieczeństwo i całość przesyłek i rychły transport między Polską a resztą świata.

Ambulanse nasze za czasów, gdy na czele urzędu pocztowego Lwów 2 stały takie wybitnie uczciwe i pracowite jednostki jak Baron lub Kmietowicz nie tylko funkcyonowały bez zarzutu, a zaginięcie przesyłki w ogólności, a dzienników w szczególności należało do rzadkości. Ale osławiony Wopaterni obdarzył naczelnika poczty sieniawskiej kierownictwem urzędu Lwów 2: puścił karła pod względem wiedzy fachowej i wartości moralnej do spełnienia takiego zadania, jakiemu mógł sprostać tylko wybitny fachowiec i uczciwy pracownik.

Karłem takim okazał się naczelnik Wilhelm Jankiewicz od pierwszej chwili objęcia urzędowania aż do chwili, kiedy suspendowany złożył je w ręce godniejsze p. Kosiulińskiego, który pracując od lat 27 w służbie dworcowej przeszedł wszystkie stopnie od najniższego bo od praktykanta do dyrektora urzędu.

Pierwszą czynnością p. Jankiewicza po objęciu nowego posterunku było przenoszenie dzielnych, osiwiałych w służbie ambulansowej „wyjadaczy" urzędników i służby do mniej ważnych czynności, a zastąpienie ich niedoświadczonemi siłami, które też popełniały błędy takie że mściły się one na społeczeństwie, otrzymującem ze znacznem spóźnieniem dzienniki i korespondencye. Dzienniki bowiem tylko „przewiezione" po za miejsce przeznaczenia, wracają z powrotem i często w kilka dni później dostają się do rąk prenumeratora!

P. Jankiewicz używał bowiem do „jazd" osobników, które robiły na tem interesy.

Czytaliśmy stałe rubryki w dziennikach, zawierające skargi na ginięcie dzienników pojedynczych, lub całych przesyłek, a przyczyna tego zjawiska leżała tak blizko, bo w rękach dyrektora Jankiewicza. Ministerstwo poczt i telegrafów i dyrekcya lwowska grube sumy wypłacała na należyte uposażanie urzędu na dworcu we Lwowie i na sprawianie do służby ambulansowej potrzebnego materyału, jak papieru do pakowania paczek listowych, wydawanych na stacyach kolejowych, szpagatu do wiązania paczek nieodzownie i koniecznie potrzebnego, ołówków i t. d. do manipulacyi niezbędnych pomocniczych materyałów.

Ale p. J. wystawiał lub wystawiać kazał fałszywe rachunki za sprawione „rekwizyta" a obracał grube pieniądze pobierane z kasy państwowej na własne potrzeby! Skutek tej chciwości był taki, że nie mając w wozie pod ręką potrzebnego papieru, służba zmuszoną była owijać setki paczek (wiązanek listowych) w gazety, a gazet dostarczały administracye w dostatecznej ilości!

Wreszcie powinęła się p. naczelnikowi sieniawskiemu noga, urzędowaniu jego trwającemu zaledwie parę godzin dziennie położył kres reskrypt dyrekcyi poczt, zawieszający go onegdaj w urzędowaniu, a powierzający je dyr. Kosiulińskiemu.

Odetchnęli urzędnicy dworcowi i służba, bo nowy kierownik nie będzie zmuszał personalu do używania dzienników na opakowanie, niszczenie worków rządowych i troczenie z nich sznurków do wiązania paczek, nie będzie demoralizowania personalu i przewożenia towarów na [illegible], nie będzie się używać służby do bicia wieprzy za zaliczeniem dyet a więc na koszt państwa!

Zjechał do naszego miasta centralny inspektor poczt p. Ostachowicz, znany z energii i poczucia sprawiedliwości i nie wątpimy, że wymierzy on b. naczelnikowi sprawiedliwość i skieruje jego sprawki na drogę sądową dla odstraszającego przykładu, by karły nie sięgały po brzemię, przechodzące ich siły fizyczne i moralne i dla wytępienia pasorzytów z pośród ludzi mrówczej pracy.

Niemiec, agitujący za przyłączeniem G. Śląska do Polski.

Znany działacz na G. Śląsku, hr Opernsdorf, który zmuszony był chwilowo przez Niemców opuścić G. Śląsk, powrócił tam po plebiscycie i rozwija w dalszym ciągu żywą i owocną działalność na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Rzeczypospolitej.

Hr. Opernsdorf zbiera materyały wykazujące nadużycia plebiscytowe Niemców w powiecie Prudnickim i stwierdzające konieczność nowego plebiscytu.

Na życie hr. Opernsdorfa urządzili Niemcy kilka, na szczęście nieudanych zamachów za pomocą granatów ręcznych.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Szkstuska 10.